



To nie produkcja biopaliw jest odpowiedzialna za wysokie i zmienne ceny, lecz podstawowe aspekty rynków jak ceny ropy, kursy wymiany walut, ekstremalne warunki meteorologiczne i wprowadzane ad-hoc ograniczenia handlu. Jest to jeden z wniosków z badań przedstawionych 18 czerwca br. podczas konferencji prasowej w Brukseli zorganizowanej wspólnie przez Komitety Copa-Cogeca i niemieckie organizacje UFOP i VDB.

Często rynki lokalne w krajach rozwijających się są odcięte od zmian cen produktów rolnych na świecie. Znaczne wahania cen na światowych rynkach rolnych wywierają minimalny wpływ na regiony, gdzie ludzie głodują. "Odcięcie rynków w krajach rozwijających się często prowadzi do pogłębienia problemu głodu", powiedział profesor Michael Schmitz z Uniwersytetu Giessen, Niemcy, autor badania zatytułowanego "Czy biopaliwa przyczyniają się do wahań cen i braku bezpieczeństwa żywnościowego?" Głód i ubóstwo są skutkami nieskutecznych rządów, korupcji, wojen domowych i ekstremalnej pogody. Prof. Schmitz, ekonomista sektora rolnego, przez wiele lat był członkiem naukowego organu doradczego ds. polityki rolnej przy niemieckim ministerstwie żywności i rolnictwa. "W niektórych krajach rozwijających się i gospodarkach wschodzących, biopaliwa stanowią źródło dodatkowych dochodów z eksportów oraz pozwalają zaoszczędzić na imporcie energii ze źródeł kopalnych", powiedział prof. Schmitz.

Profesor Jo Swinnen z Uniwersytetu Leuven zwrócił uwagę, że organizacje pozarządowe (NGO) oraz duże organizacje międzynarodowe całkowicie zmieniły swój sposób rozumowania w ciągu ostatnich lat. Do roku 2006 uważano, że niskie ceny produktów rolnych są przyczyną głodu na świecie. Od 2009 r. obwinia się wysokie ceny. "NGO całkowicie zmieniły linię argumentów, co budzi wątpliwości co do prawdziwości ich tez sprzed 2006 roku i obecnie", powiedział prof. Swinnen. Był on m. in. głównym ekonomistą w Banku Światowym oraz doradzał Komisji Europejskiej, Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) i Organizacji Narodów Zjednoczonych do spraw Wyżywienia i Rolnictwa (FAO). Wszystko sprowadza się do sytuacji konkretnego gospodarstwa domowego: producent żywności netto korzysta na wysokich cenach, podczas gdy konsument netto traci. "Trzeba przeprowadzić badania bardziej zróżnicowane od tych podejmowanych aktualnie przez NGO, również w

kontekście biopaliw", powiedział prof. Swinnen.

"Debata *"żywność kontra paliwa"* jest prowadzona w sposób błędny i nie uwzględnia realiów produkcji biopaliw", powiedział Pekka Pesonen, Sekretarz Generalny Copa-Cogeca, organizacji reprezentującej europejskich rolników i spółdzielnie rolnicze. "W rzeczywistości, produkcja biopaliw jest korzystna dla sektora żywienia zwierząt, gdyż ziarna rzepaku można wykorzystać do produkcji biopaliw i pasz. Większa część ziarna pozostaje w sektorze pasz. Należy uznać pasze, wytworzone w procesie produkcji biopaliw, za wartościowy produkt uboczny. Jeśli, zgodnie z żądaniami niektórych NGO, ograniczy się produkcję biopaliw w Europie, UE będzie zmuszona zwiększyć importy mączki sojowej. Zwiększona produkcja biopaliw w UE ogranicza ponadto presję użytkowania gruntów w państwach spoza UE i pomaga w zwalczaniu wylesiania tropikalnych lasów deszczowych. Dlatego też ograniczenie produkcji biopaliw zwiększy zależność UE od importów pasz, co doprowadzi do zmniejszenia różnorodności biologicznej. Debata *"żywność kontra paliwa"* jest niefortunna i politycy powinni ją zakończyć", podsumował Pekka Pesonen.

źródło: Copa-Cogeca